



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Komunikacja niewerbalna i werbalna jako element kreacji wizerunku kobiety-polityka

Author: Sonia Platajs, Emilia Woźniczko

Citation style: Platajs Sonia, Woźniczko Emilia. (2017). Komunikacja niewerbalna i werbalna jako element kreacji wizerunku kobiety-polityka. W: M. Kolczyński (red.), "Polskie wybory 2014-2015 : kontekst krajowy i międzynarodowy - przebieg rywalizacji – konsekwencje polityczne" T. 1 (S. 317-340). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.

Sonia Platajs, Emilia Woźniczko

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Komunikacja niewerbalna i werbalna jako element kreacji wizerunku kobiety-polityka

Abstrakt: Ludzie stale się komunikują, ale czy rzeczywiście wiedzą, co należy przez ową komunikację rozumieć? Człowiek, co stwierdził już Arystoteles, jest istotą społeczną, a to oznacza, że żyje i funkcjonuje w społeczeństwie, czyli pewnej dookreślonej grupie ludzi. Funkcjonowanie to wymaga umiejętności sprawnego przekazywania swoich myśli, a więc umiejętności wzajemnej komunikacji. Komunikacji, która realizuje się na dwóch płaszczyznach – werbalnej i niewerbalnej. Komunikaty zawarte w proksemice, kinezytyce, gestyce czy zasadach gramatycznych języka odpowiadają za sprawne i zasadne przekazywanie oraz pozyskiwanie wiedzy o otaczającym świecie. Świecie również politycznym. Tym, w którym istotną rolę odgrywają zarówno zachowania polityków, jak i ich wypowiedzi, a zatem elementy obu rodzajów komunikacji. Wywołują one różne reakcje emocjonalne, zależne chociażby od poglądów politycznych czy stosunku do nadawcy. Wpływają sumarycznie na kreację wizerunku. Tenże znowu w zagadnieniu świata polskiej polityki budzi pewne zastrzeżenia. Polka scena polityczna usuwa bowiem na drugi plan pięć piękną. Z tego też powodu należy poświęcić chwilę na zbadanie tego, jak słowa, gesty czy miny wpływają na kreacje tejsze pięknej, czyli na budowanie postaci kobiety-polityka.

Słowa kluczowe: Komunikacja, komunikacja werbalna, komunikacja niewerbalna, wizerunek, kreacja.

Rozmawiać i poznawać – komunikacja, komunikowanie i komunikowanie się

Komunikacja. Komunikowanie. Komunikowanie się. Słowa znane? Oczywiście, że tak. Słyszane nie raz, wielokrotnie używane, stale wykorzystywane w różnorodnych sytuacjach. Czy jednak na tyle kojarzone i na tyle bliskie, by nie tylko potrafić z nich korzystać, ale jednocześnie zapytanym o sens potrafić wytłumaczyć ich znaczenie? Niekoniecznie. Wbrew pozorom słowa w praktyce wykorzystywane niemalże codziennie, w teorii trudne są do opisanego. Ludzie stale się komunikują, ale czy rzeczywiście wiedzą, co należy przez ową komunikację rozumieć? Czy zapytani o definicje przytaczają własną, czy też odsyłają do fachowego języka zawartego w słowniku języka polskiego? Tu sprawa nie jest już tak prosta. Nie ma się czemu jednak dziwić, sami badacze spierają się w tym zakresie. Dlaczego?

Definicji przytoczyć za znawcami tematu komunikowania można naprawdę wiele. Powiedzieć można, że zbyt wiele. Każda kolejna próba podjęcia tematu to nowo powstałe tłumaczenie jego znaczenia. Najprostsza z wszystkich zawiera w sobie najwięcej. Otóż mówi ona, iż komunikacja jest pewnym procesem¹. Tylko tyle. Być może aż tyle. Mowa o procesie, w którym biorą udział określone strony, czyli określone uczestnicy. W komunikacji dąży się do osiągnięcia porozumienia tychże uczestników. Pokrewnym terminem wobec pojęcia komunikacja jest informacja, będąca integralną częścią tej pierwszej. Jaka jest różnica pomiędzy komunikacją a informacją? Komunikacja ma wymiar psychiczny, a informacja fizyczny². Informacja, która operuje znakami jest widzialna i słyszalna, zaś komunikacja, która nie jest tworem materialnym, realizuje się jedynie w zakresie psychicznym. Komunikacja nie jest zatem widzialna. Oznacza to, że odbywa się jedynie w głowach uczestników. Jest aktem porozumienia. Oczywiście nie zawsze wymiana informacji pomiędzy uczestnikami prowadzi do komunikacji w sensie porozumienia. Komunikacja czy też wzajemne komunikowanie się może w zamian prowadzić do nieporozumienia, co w pewnych momentach widoczne było w trakcie trwania debaty mającej miejsce niedługo przed wyborami na szefa rządu Rzeczypospolitej Polskiej, w której udział brała Ewa Kopacz i Beata Szydło. Wróćmy jednak do początku...

¹ B. DOBEK-OSTROWSKA: *Komunikowanie polityczne i publiczne*. Warszawa 2007, s. 63.

² *Ibidem*, s. 64.

Podstawą jest komunikacja. Człowiek, co stwierdził już Arystoteles, jest istotą społeczną a to oznacza, że żyje i funkcjonuje w społeczeństwie, czyli pewnej dookreślonej grupie ludzi³.

Funkcjonowanie to wymaga umiejętności sprawnego przekazywania swoich myśli, a więc umiejętności wzajemnej komunikacji. Aby ludzie wzajemnie się rozumieli, muszą się między sobą komunikować. Owo komunikowanie się rozumieć można w dwojaki sposób. Po pierwsze mowa to model transportu, gdzie komunikacja jest traktowana i rozumiana jako przemieszczenie wiadomości i informacji. Typ drugi to model pośredniczenia. Tutaj komunikowanie rozumiane jest jako wielostronne, wzajemne pośredniczenie pomiędzy aktorami, czyli uczestnikami komunikowania poprzez stosowanie tych samych znaków i ich zwrotność. Oba modele są istotne dla osób komunikujących się ze sobą i oba omówione zostają w niniejszej pracy. Zanim jednak to nastąpi warto zwrócić uwagę na jeszcze kilka aspektów dotyczących pojęcia komunikacja. W pierwszej kolejności warto zaznaczyć, że komunikowanie jest procesem społecznym, ponieważ odnosi się do przynajmniej dwóch jednostek i przebiega w środowisku społecznym. Po drugie jest to proces kreatywny, dynamiczny, symboliczny i ciągły. Pamiętać należy także, iż komunikowanie jest procesem interakcyjnym, ponieważ pomiędzy jego uczestnikami wytwarzają się określone stosunki, a także wiedzieć należy, że jest działaniem celowym i świadomym. Komunikowanie jest nieodwracalne i nieuchronne. Do jego głównych funkcji zalicza się obserwowanie otoczenia społecznego, w którym wyrażany jest system wartości, podtrzymywanie relacji członków społeczeństwa i wytwarzanie reakcji na otoczenie oraz przekazywanie dziedzictwa społecznego⁴. Współcześnie przyjmuje się, że komunikowanie spełnia funkcję informacyjną, edukacyjną, mobilizacyjną, integracyjną, identyfikacji osobistej oraz, o czym często się zapomina, funkcję rozrywkową⁵. Tak rozumiane komunikowanie realizuje się na wielu podłożach, w tym również na podłożu politycznym.

Współcześnie komunikacja polityczna jest centralnym mechanizmem funkcjonowania społeczeństwa. Jest to niezaprzeczalny i niepodważalny fakt. Co jednak należy przez wspomniany fakt rozumieć? Warto zaznaczyć, że na dzień dzisiejszy mówić można o podwójnej naturze procesu komunikowania politycznego. Z jednej strony mamy do czynienia z perspektywą teoretyczną, która obejmuje zespół naukowych teorii i dziedzinę badań naukowych, gdzie komunikowanie polityczne tłumaczy wagę po-

³ T. GOBAN-KLAS: *Komunikowanie i media*. W: *Dziennikarstwo i świat mediów*. Red. Z. BAUER, E. CHUDZIŃSKI. Kraków 2000, s. 10.

⁴ B. DOBEK-OSTROWSKA: *Komunikowanie polityczne i publiczne...*, s. 68.

⁵ *Ibidem*.

rozumiewania się uczestników procesów politycznych⁶. Z drugiej strony pojawia się perspektywa praktyczna lub techniczna, w której to termin komunikowanie polityczne włączony zostaje do praktyki i tłumaczy się jako synonim propagandy politycznej oraz marketingu politycznego czy też wyborczego⁷. Pojawiają się tu przymiotniki odsyłające do świata polityki, czyli świata „bohaterek” niniejszego artykułu. Owa wzmiankowana polityka nie istnieje bez komunikacji politycznej. Ta zaś dla potrzeb niniejszego tekstu rozumiana jest jako wszystkie wypowiedzi, treści i skutki pomieszczone w zasadniczo wolnym komunikowaniu dotyczące spraw i wydarzeń zachodzących w sferze publicznej i mające dla nich określone znaczenie⁸. Komunikowanie polityczne dostarcza zatem informacji społeczeństwu o działalności polityków, organizacji politycznych i grup interesów, a także dostarcza społeczeństwu informacji między innymi o jego celach czy zaistniałych potrzebach. Komunikowanie polityczne jest zatem centralnym mechanizmem formułowania i artykulacji interesów politycznych, jak i agregacji programowania oraz ich wzajemnego przeprowadzania. Komunikowanie polityczne legitymizuje w takim razie większość decyzji politycznych. Decyzji podejmowanych również w trakcie kampanii przedwyborczej na premiera polskiego rządu, w tym i decyzji z czasu trwania debaty Ewy Kopacz z Beatą Szydło.

Omówione powyżej terminy komunikacja i komunikowanie polityczne są nad wyraz istotne dla rozumienia kolejnych części niniejszej pracy. Jak zostało wspomniane w krótkim wstępie człowiek musi się komunikować, a czynić może to także na podłożu społecznym w ujęciu politycznym. Tak rozumiana komunikacja podjęta została przez kandydatki na stanowisko szefa rządu Rzeczypospolitej Polskiej. W kolejnej części artykułu przeanalizowana zostanie komunikacja werbalna oraz niewerbalna Ewy Kopacz i Beaty Szydło w trakcie trwania debaty przedwyborczej z dnia 18 października 2015 roku. Podjęta zostanie również próba udzielenia odpowiedzi na pytanie, która z wspomnianych komunikacji jest istotniejsza, która więcej wnosi w rozumienie prezentowanych treści oraz która z kandydatek lepiej zaprezentowała się w trakcie debaty. Analiza językowa pomoże również w rozważeniu zagadnienia kobiety w świecie polityki i tego, jak prezentuje się rola społeczna przedstawicielki płci pięknej jako kandydatki na stanowisko premiera polskiego rządu.

⁶ Ibidem, s. 131.

⁷ Ibidem.

⁸ Ibidem, s. 129.

Czy ciało zdradza nasze myśli? Rozważania o komunikacji niewerbalnej

Jak zostało już wspomniane komunikacja składa się z komunikacji niewerbalnej oraz werbalnej. Pierwsza z nich spełnia cztery podstawowe funkcje. Po pierwsze komunikacja niewerbalna związana jest z komunikowaniem interpersonalnym emocji i postaw. Po drugie komunikacja niewerbalna pełni rytualne funkcje. Po trzecie sygnały niewerbalne pełnią funkcje autoprezentacyjne. Po czwarte i ostatnie komunikacja niewerbalna ma za zadanie podtrzymywać komunikację werbalną, która omówiona zostanie w kolejnej części niniejszej pracy. Podstawą w omawianej komunikacji, idąc za Barbarą Rozwadowską, są wbrew powszechnemu założeniu, nie wypowiedane słowa, lecz mimika, komunikat wzrokowy czy chociażby gestykulacja⁹. Powszechne założenie, że komunikacja to w dużym uproszczeniu tylko i wyłącznie język jest tu jak najbardziej błędne. Liczy się znacznie więcej. Na omawianą komunikację zwaną również ekspresją niewerbalną składają się wedle badaczy takie aspekty jak mimika, gestyka, kinezjetyka, proksemika oraz parajęzyk. Każdy z wymienionych elementów posłuży analizie osoby kandydatki na przewodniczącą rządu Rzeczypospolitej Polskiej, czyli przebadaniu osoby Ewy Kopacz oraz Beaty Szydło.

W pierwszej kolejności warto poświęcić uwagę mimice. **Mimika** twarzy stanowi źródło informacji na temat stanów emocjonalnych i postaw, takich jak chociażby sympatia czy wrogość. Naukowcy twierdzą, że istnieje sześć głównych rodzajów mimiki odpowiadających takim emocjom, jak kolejno szczęście, zdziwienie, strach, smutek, gniew oraz pogarda¹⁰. Mimika jest czymś wrodzonym, na co nie ma się najmniejszego wpływu. Jest to coś, co często odkrywa skrywane przez rozmówcę emocje i odsłania prawdę¹¹. Wyraz twarzy ma ogromne znaczenie podczas całego procesu komunikacji i często od niego zależy, czy komunikacja zakończy się sukcesem, czy też nie. Warto zastanowić się jak aspekt ten przedstawiał się w przypadku kandydatek na stanowisko premiera polskiego rządu w trakcie omawianej debaty. W pierwszej kolejności uwaga poświęcona zostanie Ewie Kopacz.

Mimika zaprezentowana przez kandydatkę Platformy Obywatelskiej na premiera była bardzo wyważona, można by się wręcz pokusić o stwierdzenie, iż była bardzo oszczędna. Nie oznaczało to jednak, że Ewa Kopacz

⁹ B. ROZWADOWSKA: *Public relations: teoria, praktyka, perspektywy*. Warszawa 2002, s. 270
za L. TKACZYK: *Komunikacja niewerbalna, postawa, mimika, gest*. Wrocław 1996, s. 8.

¹⁰ B. JAMROŹEK, J. SOBCZAK: *Komunikacja interpersonalna*. Poznań 2000, s. 26.

¹¹ *Psychologie des Alltags*, <http://egonet.de/ego/299/art2.htm>. [dostęp: 22.11.2015].

zaprezentowała się w negatywny sposób. Podczas debaty ujawniła się jako osoba uśmiechnięta, pewna siebie i swojego programu, a także, co nad wyraz istotne w zaistniałych okolicznościach, jako osoba bardzo spokojna. Jej mimika wydała się być wyważoną i przemyślaną, lecz nie „wyuczona” specjalnie na mającą miejsce okazje. Dowodem na te stwierdzenia mogą być zaobserwowane sytuacje, w których Ewa Kopacz czasem nieznacznie poruszała głowę przy zaznaczeniu ważnych kwestii, które omawiała. Dawała w ten sposób do zrozumienia, że niezależnie od treści zawieranych komunikatów i tego czy są one jej przychylnie czy też nie, liczy się z nim i ze stoickim spokojem je przyjmuje. Nie bez znaczenia były również brwi kandydatki na premiera z ramienia PO, które praktycznie nie poruszały się, a także cała twarz, która nie przedstawiała skrajnych emocji w reakcji na pytania dziennikarzy czy kontrkandydatki. Emocje u Ewy Kopacz wyrażane były jedynie za pomocą kontaktu wzrokowego, a także obracania głowy w stronę osoby, która aktualnie się wypowiadała, co było oznaką kultury, a także szacunku wobec drugiej osoby. Reasumując, nie można, choć chciałoby się po przeanalizowaniu debaty, doszukiwać się sztuczności w mimice Ewy Kopacz. Na twarzy kandydatki, nawet wobec niegrzecznych i uszczypliwych uwag Beaty Szydło, zawsze gościł dyskretny i naturalny uśmiech. Posłanka była spokojna, roztropna i rozsądna. Niekoniecznie żywiłowa, jak omówiona za chwilę Beata Szydło, ale jak wiadomo i stoicyzm ma swoje zalety.

Po zapoznaniu się z mimiką przedstawicielki partii PO warto również przyrzeć się drugiej stronie. Analizując mimikę Beaty Szydło podczas trwania debaty z Ewą Kopacz, widz zwrócić mógł uwagę, że z sześciu emocji, jakie prezentuje ludzka twarz, kandydatka Prawa i Sprawiedliwości przede wszystkim prezentowała radość, pewną dozę lekceważenia, a także z rzadka zdziwienie. Gniew czy też smutek w ogóle nie gościły na jej twarzy. Jej mimika była nad wyraz naturalna i swobodna. Twarz nie była kamienna, nie pojawiała się również na niej żadne przerysowanie czy karykaturalność. Emocje wyrażane były za pomocą brwi, zmarszczek na czole, ust czy chociażby kontaktu wzrokowego. Nigdzie nie było sztuczności i zakłamania. Najczęściej na twarzy Beaty Szydło gościł o dziwo uśmiech. W znacznej mierze sytuacji miał on przyjazny charakter, właściwie od chwili przywitania z kontrkandydatką w pierwszej części debaty dotyczącej kwestii społecznych i gospodarczych począwszy. Każde pytanie kierowane do kandydatki PiS ze strony prowadzących debatę kwitowane było właśnie uśmiechem, przeznaczony był on również dla samej Ewy Kopacz. To jednak właśnie przedstawicielka Platformy Obywatelskiej została obdarzona prócz sympatycznego uśmiechu również uśmiechem lekceważącym. Poruszenie tematu projektu konstytucji, który widnieć powinien na stronie partii Prawa i Sprawiedliwości wywołało nie tylko kąśliwą uwagę

ze strony Beaty Szydło, ale również wzmocnienie jej poprzez wyraz twarzy. Twarzy, która przedstawiała szczere podejście do rozmowy. Na tyle szczere, że nawet w momentach nieprzyjemnych czy zaskakujących omawiana „bohaterka” nie kryła się ze swoimi emocjami i reakcjami. Zdarzało jej się podnosić brwi, co jest jasnym znakiem niedowierzania czy kąciaki ust, co wyraża zdziwienie. Całościowa mimika Beaty Szydło nastawiona była przede wszystkim na naturalność. W ten sposób posłanka dawała do zrozumienia, że jest gotowa na wszystko, i że ze wszystkim postara sobie dać radę, tak jak dawała ją sobie z kierowanymi do niej trudnymi pytaniami skwitowanymi nieukrywanym wyrzutem emocji na twarzy.

Analizując komunikację niewerbalną Beaty Szydło i Ewy Kopacz z debaty przedwyborczej, nie można zapomnieć również o gestykulacji. **Gestyka** to element uzupełniający język, jest wyrażana za pomocą dłoni oraz ramion. Przy pomocy dłoni komentowane są wypowiedziane słowa. Gestyka stanowi często o pewności siebie oraz uzewnętrznia osobowość osób komunikujących się. Naukowcy potwierdzili, iż osoby cierpiące na nadpobudliwość zazwyczaj nadużywają gestykulacji, natomiast u osób pogrążonych w depresji gestyka praktycznie zupełnie nie występuje¹². Najważniejsze jest wypośrodkowanie, które widoczne było w zachowaniu kandydatki na przewodniczącego polskiego rządu z ramienia partii PiS. Pokusić można się nawet o stwierdzenie, że w zakresie komunikacji niewerbalnej, jakim jest omawiana gestyka, Beata Szydło wgrała z Ewą Kopacz. Jej gestykulacja w trakcie trwania debaty była aktywna, lecz nie przesadnie. Beata Szydło wypadła w tym zakresie bardzo naturalnie. Stosowała ruchy rytmiczne, czyli gesty, które w sposób swobodny i naturalny nadają rytm opisywanym słowom, a także wielokrotnie zaobserwować można było u niej batuty, czyli gesty, które podkreślają najważniejsze słowa wypowiedzi. Beata Szydło w trakcie trwania całego spotkania, począwszy od uścisku dłoni swej kontrkandydatki, a na pożegnaniu z nią kończąc konsekwentnie korzystała ze swoich dłoni. Dbała by za ich pomocą nadawać kształt opisywanym przez nią rzeczom, a nie kurczowo trzymać je na mównicy, jak to miało miejsce w przypadku Ewy Kopacz. Nie wykonywała również żadnych negatywnych gestów, takich jak choćby wytykanie czy grożenie palcem, co mogłoby zniechęcić do niej potencjalnych wyborców. Wprost przeciwnie, wspominając o kontrkandydatce z szacunkiem zwracała się gestem w jej kierunku, wielokrotnie również rozkładała ręce, nie w geście poddania się, a raczej w celu podkreślenia swej otwartości. Zależało jej by zrobić jak najlepsze wrażenie na osobach w studiu, jak i przed szklanym ekranem. W trakcie trwania całej debaty starła się wykazać, tak jak i w przypadku omówionej uprzednio mimiki, iż jest zrelaksowana, spokojna, a cała

¹² Ibidem.

zaistniała sytuacja jest dla niej jak najbardziej naturalna. Gestykulowała w sposób świadomy, przez co wzbogacała swój przekaz wokalny. Jej gestykulacja była niejako idealnym komentarzem do wypowiedzianych słów. Dodatkowo jako osoba publiczna starała się w taki sposób implementować gestykulację do wypowiedzi, by ta dla odbiorcy stała się ciekawsza nawet w momencie, gdy ten nie za bardzo interesował się poruszonymi przez przedstawicielkę partii PiS tematami. Tak sytuacja wyglądała w przypadku jednej ze stron debaty. Warto teraz przyjrzeć się drugiej.

Trudno doszukiwać się bogatej gestykulacji u Ewy Kopacz. W przeciwieństwie do omówionej dopiero co Beaty Szydło, była ona nader uboga. Można wręcz uznać, iż u Ewy Kopacz widzowie byli świadkami właściwie niemalże całkowitego braku gestykulacji, nie licząc zaledwie kilku momentów, kiedy to unosiła ona palec czy dłoń w celu zaakcentowania ważnych spraw bądź podczas delikatnego uwydatnienia wad rozmówczynie. Nieaktywna gestyka Ewy Kopacz stawia ją w niekorzystnym świetle wobec Beaty Szydło, której to gestykulacja, jak zostało udowodnione, była aktywna, lecz nie do przesady. Warto jednak zaznaczyć, że zarówno w przypadku przywitania, jak i pożegnania obie rozmówczynie podały sobie ręce. W ten sposób wyrażony został najważniejszy gest, gest pojednania. Niemniej jednak brak gestykulacji można interpretować różnorodnie. U Ewy Kopacz jest to oznaka spokoju, rozwagi oraz naturalnej samokontroli. Nie potrzebuje ona dodatkowego zaakcentowania spraw, o których aktualnie się wypowiada. Brak czegoś nie zawsze musi być rozpatrywany w negatywnych aspektach. Tak też jest w tym przypadku.

Mimika i gestyka zdaniem wielu znawców tematu są najistotniejszymi elementami składowymi komunikacji niewerbalnej, nie oznacza to jednak, że tylko one się liczą. Pamiętać należy również o kinezytyce, proksemice oraz parajęzyku. W pierwszej kolejności należy przyjrzeć się **kinezytyce**, która skupia się na ruchach ciała obserwowanych podczas komunikacji. Kinezytyka analizuje postawy oraz ruchy ciała, jak również wygląd zewnętrzny osób komunikujących się. Jest pojęciem szerszym niż omawiana uprzednio mimika oraz gestyka i zawiera w sobie analizę obu tych elementów. Jak zostało wspomniane w pierwszej kolejności liczy się postawa ciała oraz jego ruch. To jak ciało człowieka układa się, kiedy się porusza, stoi czy siedzi pozwala określić status społeczny, wykształcenie bądź po prostu wychowanie danej osoby. Omawiane posłanki przykładały ogromną wagę do tego, by w zakresie badanego aspektu komunikacji niewerbalnej zaprezentować się jak najlepiej. Obie przyjęły postawę stojącą, wyprostowaną, z rękoma umieszczonymi na mównicy. Głowa nie była opuszczona, kontakt wzrokowy z rozmówczynią i dziennikarzami był zachowany. Delikatne poruszanie ciałem miało miejsce tylko i wyłącznie w momencie dbania o komfort fizyczny. W swoim zachowaniu starały się być jak najbar-

dziej neutralne, tak by ich postawa nie była zamknięta, ale i również nie nazbyt otwartą. Jasno pokazały, że znają obowiązujące zasady *savoir-vivre* i wzajem się ich trzymały. Podobnie postępowały w przypadku drugiego aspektu wchodzącego w skład kinezjetyki czyli wyglądu.

Wiadomym jest, że sytuacje takie jak omawiana w niniejszym artykule wymagają odpowiedniego stylu ubioru. Nie jest to żadna wiedza tajemna. Polityk musi odpowiednio się prezentować. Nie może pozwolić sobie na jakąkolwiek nonszalancję w stroju. Strój nie powinien odciągać uwagi widza od prezentowanych treści¹³, choć czasem to robi. Jednak nie w tym przypadku. W trakcie debaty strój obu kandydatek był należy i adekwatny do sytuacji. Nic nie można było mu zarzucić. Jedyne pytanie, jakie mogło nasunąć się na myśl to kwestia tego czy kolor miał znaczenie. Kandydatka Platformy Obywatelskiej miała na sobie czarną garsonkę składającą się z żakietu i spódnicy, zaś przedstawicielka partii Prawo i Sprawiedliwość granatowy żakiet i spodnie. Ogólnie rzecz ujmując wychodzi się z założenia, że kolor jest prawdopodobnie najsilniejszym elementem w ogólnej wymowie stroju. Ludzie bardzo szybko reagują na barwny komunikat wysyłany przez ubiór. Kolor czarny traktowany jest jako symbol tajemniczości, niedostępności i wiedzy¹⁴. Kolor ten wybierają osoby zdyscyplinowane, mądre i pewne siebie¹⁵. Najwidoczniej właśnie tak postrzegana chciała być Ewa Kopacz. Jak znowuż na podstawie ubioru odbierana była Beata Szydło? Kolor granatowy będący połączeniem koloru niebieskiego i czarnego wydaje się być idealny dla świata polityki. Niebieski to kolor spokoju, symbol godności i powagi¹⁶. Czarny dodaje ciężaru i mocy zarówno symbolicznie, jak i wizualnie¹⁷. Liczą się zatem siła, stanowczość, powaga połączone z opanowaniem i stonowaniem. Pożądane cechy godnego polityka uwidocznione są nie tylko w kroju ubrania i jego kolorze, ale również w postawie, gestach, minach, tonie głosu czy zachowaniu przestrzennym. Ostatniemu z wymienionych zagadnień poświęcony zostanie kolejny fragment analizy komunikacji niewerbalnej.

Proksemika to zakres komunikacji niewerbalnej, który zajmuje się wzajemnym wpływem relacji przestrzennych między osobami oraz między osobami a otoczeniem na relacje psychologiczne oraz komunikację interpersonalną. Proksemika dostarcza informacji o uczestnikach komunika-

¹³ M. BONIKOWSKA, A. OSTROWSKA: *Sztuka komunikacji pozawerbalnej*. W: G.S. ABRAMCZYK, A. DRZYCIMSKI i in.: *Komunikatorzy: wpływ, wrażenie, wizerunek*. Warszawa–Bydgoszcz 2000, s. 183.

¹⁴ D. R. TARCZYŃSKI: *Zrozumieć człowieka z wyglądu: psychologia ubioru*. Białystok 1997, s. 31.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ *Ibidem*, s. 32.

¹⁷ *Ibidem*, s. 31.

cji na podstawie przestrzennej odległości między nimi, sposobu strukturyzowania i wykorzystania mikroprzestrzeni. Zachowania proksemiczne pozostają pod wpływem dwóch sprzecznych potrzeb – prywatności i afiliacji¹⁸. Jednym z najważniejszych pojęć w proksemice jest pojęcie stref dystansu komunikacyjnego. Wyróżnia się wśród nich strefę intymną, osobistą, społeczną oraz publiczną. W przypadku debaty wzajemny kontakt uczestników jest ograniczony. W omawianym przypadku każda z kandydatek zajmuje wyznaczone miejsce i jedyny bezpośredni kontakt, jaki ma z kontrkandydatką to moment przywitania i zegnania się. Każdy kolejny odbywa się już z pewnym odgórnie narzuconym dystansem. Wyjście takie uniemożliwia wkraczanie w intymną strefę drugiej osoby, jak i udaremnia próby wdarcia we własną. Daje wbrew pozorom poczucie swobody. Z drugiej zaś strony narzuca wzmiankowany już dystans. Dystans, który ogranicza się do rozmiarów studia. Studia, po którym nie wolno się przemieszczać. Wolno w nim właściwie tylko stać w wyznaczonym miejscu i patrzeć. Zachować kontakt wzrokowy. Ten zaś zupełnie inaczej przedstawia się u kandydatek. Beata Szydło w znacznej mierze przemawia do widzów za pośrednictwem kamery, w której obiektyw patrzy wprost, stwarzając w ten sposób wrażenie, że mówi do jednej konkretnej osoby, która siedzi po drugiej stronie szklanego ekranu. Ewa Kopacz zwrócona jest bezpośrednio do dziennikarzy, grona osób niejako uprzywilejowanych. Odrywa od nich swe spojrzenie tylko i wyłącznie w momencie udzielania odpowiedzi przez przedstawicielkę partii PiS bądź też kontaktu z osobami prowadzącymi debatę. Widz odnosi wrażenie, że „nie wykracza” ona poza ściany studia. Nie jest u odbiorcy w domu, liczy się dla niej tylko studio. Studio, które nie bez kozery ma niebieski kolor. Kolorystyka wyznaczonej przestrzeni zawsze odgrywa znaczenie. Kolorystyka to kolejny ważny aspekt proksemiki. Dlaczego zatem granat? Kolor ten kojarzony jest z szacunkiem i godnością. Kolor ten wyraża typ zorganizowany, konserwatywny i logiczny¹⁹. Podkreśla odpowiedzialność i chęć sprawowania kontroli. Pokazuje, jaki powinien być przedstawiciel polskiego rządu. Jakim chce być widziany. Dodatkowo kolor niebieski odwołuje się do tematu dyskusji, jaki podejmowany jest w studiu. Jest niemalże konieczny podczas rozmowy utrzymanej w stylu oficjalnych przemówień²⁰.

Ostatnim wartym omówienia elementem składowym komunikacji niewerbalnej jest **parajęzyk**, czyli dźwiękowe składniki wypowiedzi, które

¹⁸ *Komunikacja interpersonalna*, http://www.mediaweb.pl/psyche/wyswietl_vad.php?id=199 [dostęp: 19.11.2015].

¹⁹ B. ROZWADOWSKA: *Kreowanie wizerunku osób...*, s. 283.

²⁰ *Ibidem*, s. 281.

niosą w sobie znaczenie niezależnie od treści zawartej w słowach²¹. Parajęzyk zajmuje się analizą głosu, jego wysokością, natężeniem, tempem mówienia oraz innymi zakłóceniami płynności mowy. Parajęzyk, czy się tego chce czy nie, zdradza nastrój i nastawienie osób komunikujących się. Podkreśla znaczenie przesyłanych komunikatów oraz stosunek do tego, co i o czym jest mowa. Jest niezwykle istotnym elementem komunikacji. Pełni wiele funkcji, a jedną z najważniejszych jest możliwość modyfikacji znaczenia wypowiedzi. Za ważne zjawiska parajęzyka czy też inaczej prozodii mowy uznaje się intonację, akcent, rytm mowy, wysokość głosu, ton, tempo mowy oraz pauzy²². Elementy te podkreślają intencje i są skutecznym narzędziem oddziaływania²³, czyli tego, co jest podstawą konfrontacji Ewy Kopacz z Beatą Szydło.

W parajęzyku najistotniejsza jest intonacja oraz akcent. Pierwsza z nich, czyli intonacja jest zjawiskiem powstałym w wyniku zmian częstotliwości podstawowej sygnału mowy, w percepcji odbieranych jako zmiany wysokości głosu. Intonacja zależy od wielu czynników, do których zaliczają się swoiste cechy danego języka, cechy psychofizyczne mówiącego, jego sprawność oddechowo-fonacyjna, cechy osobowości, a także emocje. Intonacja odznacza się dużą autonomią. Tradycyjnie zwykło się opisywać ją jako kategorię konturów, a te zaś uznaje się za najważniejsze i najbardziej czytelne komunikacyjne struktury intonacyjne. Wyróżnia się dwa podstawowe kontury intonacyjne. Po pierwsze kadencję, czyli opadający ton, występujący w zdaniach oznajmujących, odpowiedziach i poleceniach, a także w rozkazach. Po drugie antykadencję, czyli rosnący ton występujący w pytaniach o rozstrzygnięcie oraz w pytaniach wymagających dłuższych odpowiedzi i wezwaniach. Kadencja wyraża zakończenie, zamknięcie całości, zaś antykadencja jest oznaką braku finalności²⁴. Język polski należy do grup języków nietonicznych, więc istotne dla niego są tylko względne wysokości w skali danego głosu. Odbiorca postrzega wysokość danej sylaby w odniesieniu do wysokości innych sylab. W ocenie wysokości bierze się pod uwagę warunki anatomiczno-fizjologiczne, związane przede wszystkim z wiekiem i płcią, uwarunkowania paralingwistyczne, czyli skalę głosu, rodzaj przekazywanej informacji i stan mówiącego, a także uwarunkowania lingwistyczne²⁵. Drugim istotnym aspektem prozodii mowy jest

²¹ K. GIEREŁO-KLIMASZEWSKA: *Rola telewizji w kształtowaniu wizerunku politycznego. Studium mediatyzacji polityki na przykładzie wyborów prezydenckich w Polsce*. Toruń 2007, s. 159.

²² M. WYSOCKA: *Zaburzenia prozodii mowy*. W: *Logopedia. Teoria zaburzeń mowy*. Red. S. GRABIAS, M. KURKOWSKI. Lublin 2012, s. 165.

²³ E. THIEL: *Mowa ciała zdradzi więcej niż tysiąc słów*. Wrocław 1998, s. 29.

²⁴ M. WYSOCKA: *Zaburzenia prozodii mowy...*, s.166.

²⁵ *Ibidem*, s. 167.

akcent, który związany jest z wyróżnieniem w przebiegu mowy określonego elementu językowego, najczęściej sylaby. Za akcentotwórcze określa się dynamiczne zmiany wysokości głosu, czas trwania artykulacji i intensywności sygnału mowy. O percepcji akcentu decyduje długość sąsiadujących ze sobą wyrazów, a także struktura semantyczno-syntaktyczna tekstu, tempo mowy i odmiana stylistyczna wypowiedzi. Wyróżnia się akcent leksykalny (związany z uwydatnieniem sylaby w wyrazie) oraz akcent zdaniowy (polegający na uwydatnieniu wyrazu bądź grup wyrazów w zdaniu)²⁶. Tak przedstawia się teoria. Jaka jest rzeczywistość?

U Ewy Kopacz kadencja występuje, a zakończenie fraz jest jednoznacznie słyszalne. Akcent w jej wypowiedziach pomaga przy zaznaczeniu rzeczy ważnych. Słowa są wypowiedziane z rozwagą, komentarz następuje po przemyśleniu wypowiedzi przedmówcy. Łatwo można dostrzec dojrzałość wypowiedzi, jak i spokój podczas wypowiedzanych fraz. Czasem tylko w chwili zdenerwowania słyszalne jest szybkie mówienie. Widoczna jest także nienaturalnie „zaciśnięta” szczęka, nie przeszkadza to jednak w mowie. Wypowiedzi Ewy Kopacz są zrozumiałe, ruchy głowy następują w trakcie zaznaczenia ważnych rzeczy. Słyszalne jest miękkie nastawienie krtani, mowa jest swobodna, bezstresowa i nieograniczona. Jedyne co można by poprawić, to pracę nad oddechem, gdyż w chwilach zdenerwowania i stresu słyszalne jest zaciśnięcie się krtani, co powoduje zły przepływ powietrza, a w związku z tym złą artykulację. U Beaty Szydło natomiast słyszalny jest głos zdecydowany i lekko zachrypnięty. W pewnych momentach – zwłaszcza stresujących i nerwowych – przechodzi w delikatny, drażliwy dla ucha pisk. Kandydatka na premiera z ramienia PiS mówi szybko, z zaakcentowaną dozą agresji, słyszalną zwłaszcza, gdy podkreśla wady kontrkandydatki. W toku wypowiedzi słyszalne i jasne jest zaznaczenie rzeczy ważnych, chociaż nie obywa się bez momentów mowy monotonnej. Nadmierne poruszanie głową przez Beatę Szydło podczas wypowiedzi utrudnia patrzenie na rozmówcę. Rozmówczyni mogła zostać wówczas odebrana jako osoba nie do końca pewna swoich przekonań, która szybko próbuje ukazać w negatywnym świetle swoją rozmówczynię. Szybkie tempo mowy u Beaty Szydło pojawia się zwłaszcza, gdy próbuje wytykać błędy kontr-rozmówczyni oraz przy próbie uniknięcia odpowiedzi na zadawane pytania. Nerwowy uśmiech towarzyszy również momentom stresującym, kiedy nie czuje się komfortowo. „Zaciśnięta” szczęka nie poprawia komfortu mowy. W pewnych sytuacjach, gdy Beata Szydło chciała przekazać bardzo wiele informacji naraz, trudno było wywnioskować, kiedy jedno zdanie zostało zakończone, a drugie rozpoczęte. Zdarzało się jej również „zjadanie” końcówek wyrazów. Beata Szydło, choć przez cały czas

²⁶ Ibidem, s. 168.

trwania debaty odbierana była jako osoba pewna siebie oraz swoich racji, zdecydowanie musi popracować nad oddechem, a także wyćwiczyć miękkie nastawienie krtani, bowiem nie sprzyja to poprawnej intonacji oraz higienie głosu.

Recepta na sprawne porozumienie się, czyli o komunikacji werbalnej

Podstawowym środkiem komunikacji werbalnej jest język. Dzięki niemu wyrażane są znaczenia komunikowanych idei i uczuć, oczywiście pod warunkiem, że dźwięki i symbole są rozumiane przez wszystkich uczestników procesu komunikowania²⁷. Język jest używany, aby określać myśli, uczucia, doświadczenia, a także w celu wymiany ich z innymi ludźmi. Dodatkowo język pozwala oceniać rzeczy, ludzi i uczucia zgodnie z posiadanym systemem postaw i wartości, daje również możliwość prezentowania własnych, życiowych doświadczeń czy chociażby przedstawia możliwość mówienia o przeszłych, teraźniejszych czy przyszłych wydarzeniach. Język, o czym często się zapomina, pozwala również mówić o sobie samym. Komunikacja werbalna, bo o niej tu mowa, to porozumiewanie się językiem w formie ustnej bądź pisemnej, gdzie dla rozważań niniejszej pracy istotna jest kwestia mówiona. Ma ona swoje wady i zalety. Wśród tych pierwszych na pewno wymienić można polaryzację, czyli tendencję do wyrażania skrajnych opinii, widzenie problemów przez ich nazywanie, a nie analizowanie, mieszanie faktów i wniosków czy w końcu przesadną pewność siebie²⁸. Główną i niezaprzeczalną zaletą komunikacji werbalnej w formie ustnej jest na pewno możliwość natychmiastowego sprzężenia zwrotnego w bezpośrednim sposobie porozumiewania²⁹. Z tym też sposobem komunikowania, czyli porozumiewaniem bezpośrednim w formie ustnej, do czynienia potencjalni wyborcy mieli podczas konfrontacji Ewy Kopacz z Beatą Szydło w trakcie omawianej już uprzednio debaty przedwyborczej.

We wcześniejszych częściach artykułu omówione zostały poszczególne elementy komunikacji niewerbalnej, czyli takie aspekty jak mowa ciała, otoczenie czy ubiór. Uwaga poświęcona została także aspektom parajęzykowym, czyli wszystkiemu temu, co dookoła samej treści wypowiedzianych

²⁷ B. ROZWADOWSKA: *Kreowanie wizerunku osób...*, s. 269.

²⁸ B. DOBEK-OSTROWSKA: *Porozumienie czy konflikt? Politycy, media i obywatele w komunikowaniu politycznym*. Warszawa–Bielsko-Biała 2009, s. 253.

²⁹ Ibidem.

słów istnieje. Niniejsza część tekstu poświęcona zostanie temu, co przedstawicielki dwóch największych partii politycznych w Polsce powiedziały w trakcie trwania debaty. Otóż jak zostało już zaznaczone podstawą jest komunikacja, gdzie pierwszym skojarzeniem przychodzącym na myśl w zderzeniu z pojęciem „komunikowanie się” jest odwołanie do języka. Co prawda, co zostało już udowodnione w pracy, obraz jest najwiarygodniejszą formą przekazu informacji³⁰, nie zmienia to jednak faktu, że słowa też mają swoje znaczenie. O ile więcej informacji przekazywanych jest za pomocą brzmienia głosu, bo około 38%, a jeszcze więcej, bo aż 55% za pomocą środków niewerbalnych, o tyle pozostaje jednak 7%, które stanowi sama treść słów³¹. Język pozwala na opisanie działań, wyrażenie swoich przekonań, zaangażowania i zmanifestowania odrębności³². Liczy się zatem komunikacja werbalna rozumiana jako komunikacja z użyciem języka naturalnego, czyli mowy jako środka komunikacji.

Po krótkim wstępie warto przełożyć język teorii na praktykę i zastanowić się, jak komunikacja werbalna przedstawiała się w trakcie trwania debaty z 18 października 2015 roku. Jak zaznacza Andrzej Drzycimski, mówienie stanowi próbę werbalizacji tego, co można zobaczyć³³. W formie językowej przedwyborczego spotkania zobaczyć można było naprawdę wiele. Niekoniecznie jednak słowo „zobaczyć” jest tu wprost adekwatne. Tak naprawdę najlepiej było zapoznać się z debatą w zakresie badanej komunikacji werbalnej w formie radiowej. Gdy słucha się debaty, a nie ogląda się ją na żywo, można bardziej skupić się na tym, co zostało powiedziane, ponieważ nie ogląda się wtedy min, gestów i tym podobnych rzeczy. Liczą się wtedy tylko i wyłącznie słowa. W tej kwestii trudno określić, kto wygrał przedwyborcze spotkanie. Najlepiej przeanalizować postacie kontrkandydatek krok za krokiem, by uzyskać w tym zakresie odpowiedź.

Nazywając język debaty zaprezentowany przez Ewę Kopacz pokusić można się o stwierdzenie, że był on (nie)parlamentarny. Co się przez to rozumie? Na pewno to, że w kwestii komunikacji werbalnej była premier Kopacz zapamiętana została jako osoba agresywna, a wręcz napastliwa. Ówczesna szefowa polskiego rządu wielokrotnie w trakcie rozmowy z Beata Szydło silila się na złośliwości. Nie oszczędzała ani rozmówczyni, ani prezentowanej przez nią partii. W trakcie debaty pozwalała sobie na przerywanie wypowiedzi, wtrącanie własnych komentarzy, nieraz również niemalże zakrzykiwanie nieprzychylnych jej oraz jej poglądom uwag.

³⁰ A. DRZYCIMSKI: *Wizerunek*. W: G.S. ABRAMCZYK, A. DRZYCIMSKI i in.: *Komunikatorzy: wpływ, wrażenie, wizerunek*. Warszawa–Bydgoszcz 2000, s. 33.

³¹ M. BONIKOWSKA, A. OSTROWSKA: *Sztuka komunikacji pozawerbalnej...*, s. 181.

³² K. GIEREŁO-KLIMASZEWSKA: *Język jako narzędzie tworzenia wizerunku...*, s. 142.

³³ A. DRZYCIMSKI: *Wizerunek...*, s. 37.

Posłanka nie liczyła się również ze słowami. Idealnym przykładem takiego zachowania może być sytuacja, w której ze strony Ewy Kopacz pada stwierdzenie kierowane do Beaty Szydło – *to nie jest pani wina, że Panią źle przygotowano*³⁴. Takie słowa na pewno nie przystają godnemu politykowi. Nie wpływają na pozytywny odbiór jego osoby oraz prezentowanej przez niego partii. Na pewno nie wpływają także pozytywnie na wizerunek kandydatki z ramienia Prawa i Sprawiedliwości. Dodatkowo agresja wobec osoby, z którą się rozmawia odbierana jest jako brak kultury, jest czymś co po prostu nie przystoi. Słusznie sądzić można również, że stwierdzenia wypowiediane przez Ewę Kopacz takie jak dla przykładu – *jeżeli oni dorwą się do kasy*³⁵ nie są reprezentacją języka godnego premiera. Kolokwializm i prostota wypowiedzi nie pasują do debaty politycznej. Tak kwestia komunikacji werbalnej Ewy Kopacz wygląda w ujęciu ogólnym. Na bardziej szczegółowe przeanalizowanie zasługuje jeszcze kilka przykładowych sytuacji.

Pamiętać należy, że komunikacja to umiejętność porozumiewania się uczestników biorących w niej udział. Umiejętność sprawnego, szybkiego oraz adekwatnego przesyłu informacji. Co jednak w momencie, gdy porozumienia zabraknie? Co się dzieje, gdy pada pytanie, a nie ma na nie odpowiedzi? Podstawowe założenie komunikacji zostaje wtedy podważone. Z taką też sytuacją widzowie mieli do czynienia w trakcie trwania przedwyborczego spotkania kandydatek PiS i PO kilkakrotnie. Jedną sytuacją była jednak nader znamienna. Otóż w trakcie debaty padło bardzo ciekawe pytanie ze strony reprezentantki TVN24, Justyny Pochanke. Dziennikarka zapytała o to, czego kandydatki żałują z czasów rządów swoich partii, a także jakie widziały wady i błędy w ich postępowaniu. Odpowiedzi ze strony Ewy Kopacz nie było. Premier Kopacz nie wykorzystała sytuacji, by przedstawić się jako osoba świadoma swych jak i partyjnych niepowodzeń. Przewodnicząca Platformy Obywatelskiej z kretesem przegrała szansę na rozliczenie się z obciążającymi wizerunkowo aferami, przez które jej partia niemalże całościowo straciła zaufanie wyborców. Padło pytanie, a odpowiedzi nie było. Nie było porozumienia. Komunikacja werbalna w tym momencie zawiodła. Widzowie zamiast otrzymać informację, karmieni byli tylko i wyłącznie nic nieznaczącymi sloganami, a nie o to tu przecież chodziło. Chodziło o adekwatny komunikat, którego w tej sytuacji zabrakło.

Komunikacja werbalna to w dużym uproszczeniu słowa. Badając komunikację werbalną debaty politycznej, trudno odciąć się od znaczenia, jakie owe słowa ze sobą niosą. Należy ze sobą połączyć rzeczownik „poli-

³⁴ *Debata Kopacz-Szydło w TVN*, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/debata-kopacz-szydlo-w-tvn24,587316.html> [dostęp: 20.11.2015].

³⁵ *Ibidem*.

tyka” oraz „język”. Co prawda nie można wdawać się w badania w dysputy strictly polityczne, nie można jednak podjąć próby bez odwołania się do tegoż świata. Nieistotne są tu poglądy badającego, nie liczy się jego sympatia polityczna. Istotne jest jedynie samo słowo, jego ułożenie w zdaniu, jego nacechowanie emocjonalne, jego logiczna trafność w wypowiedzi. Jedno słowo, ciąg liter, może nie raz znaczyć tyle, co tysiąc rozbudowanych zdań. Słowo to brzmi – *błąd 404*. Dla istoty omawianej debaty jest ono nad wyraz znaczące. Jest to pisemny komunikat wystosowany przez Ewę Kopacz w kierunku Beaty Szydło. Premier Kopacz wyciągnęła w trakcie politycznej konfrontacji kartkę z wydrukowaną na czerwono liczbą 404. Było to oznaczenie błędu, jaki pojawiał się w przeglądarce internetowej, gdy nie można było przejść na stronę, na którą chciało się dostać. Posłanka PO zaprezentowała ten komunikat jako rekwizyt w celu pokazania, że Prawo i Sprawiedliwość usunęło ze swojej strony internetowej kontrowersyjny projekt konstytucji. Był to projekt, za który partia zebrała pokaźną dozę krytyki. Komunikat ten stał się symbolem chwilowego zwycięstwa Ewy Kopacz. Była to sytuacja, w której jedno słowo, jeden drobny element komunikacji werbalnej pokazał, jak istotna potrafi ona być nawet w najmniejszym, wydawać by się mogło nieniosącym znaczenia wymiarze.

Na koniec rozważań dotyczących komunikacji werbalnej Ewy Kopacz warto prześledzić jeszcze jedną sytuację. Mowa o momencie, gdy Ewa Kopacz pyta o nieślubne dzieci w rodzinach katolickich i zarzuca kontrkandydatce głos skierowany przeciwko prawom kobiet. Jest to kolejny przykład dowodzący tego, iż komunikacja werbalna nie była mocną stroną kandydatki partii PO w debacie z dnia 18 października. Po raz kolejny padły mocne słowa pod adresem Beaty Szydło – *Polki i Polacy, słyszeliście wypowiedź kobiety, która kilka razy głosowała przeciwko prawom kobiet. Chcę stwierdzić, że jest pani zwolenniczką wprowadzenia republiki wyznaniowej w tym kraju*³⁶. Otwarte zarzucanie Szydło, iż jest niepoważnym kandydatem jest nie tylko nie na miejscu, ale przede wszystkim jest, mówiąc kolokwialnie, zagraniem nieodpowiadającym politycznej kulturze. Jest to kolejny przykład na to, że współczesny język polityki ubożeje, traci swoją elegancję i staje się coraz bardziej szablonowy. Temu zagadnieniu poświęcona zostanie ostatnia część niniejszego artykułu. Zanim jednak to nastąpi należy jeszcze przyjrzeć się komunikacji werbalnej drugiej kandydatki, czyli Beacie Szydło.

Beata Szydło, tak samo jak jej rozmówczynie, siłała się w trakcie trwania debaty na liczne złośliwości. Na pytania kontrowersyjne nie odpowiadała wprost. Unikała odpowiedzi albo wcale nie odpowiadała, gdyż zmieniała natychmiast temat rozmowy. Zachowanie takie było nagminne, nie

³⁶ Ibidem.

powinno jednak w odbiorze kandydatki przyczynić się do jej całościowego pejoratywnego odbioru. Posłance co prawda zdarzało się wyliczanie błędów swojej przeciwniczki, robione to jednak było w tym przypadku z większą klasą i kulturą. Niestety kultura ta nie przeszkadzała w czynieniu tego z pewną nutą cynicznego i szyderczego „uśmieszku”, który Beacie Szydło nie schodził niemalże przez cały czas trwania spotkania z ust. Wraz z upływającym czasem trwania debaty obie panie pozwalały sobie na coraz większą swobodę w formułowaniu zwłaszcza tych uszczypliwych wypowiedzi. To właśnie zmiana tematu wypowiedzi, unikanie odpowiedni na pytania Ewy Kopacz czy wytykanie błędów przeciwnicze było sposobem Beaty Szydło na wykreowanie siebie jako osoby w swoim mniemaniu lepszej. Niekoniecznie jednak pokrywało się ono z zdaniem potencjalnych wyborców, choć to właśnie ona wygrała wybory. Jak zatem przedstawiają się szczególnie komunikacji werbalnej kandydatki z ramienia Prawa i Sprawiedliwości?

Aktualna pani premier wypadła zdaniem niektórych znawców tematu zdecydowanie lepiej w analizowanej debacie niż Ewa Kopacz, choć i z jej strony nie brak było wpadek. Ukazywanie błędów popełnionych za rządów PO-PSL było jedyną bronią Beaty Szydło. Miała wiele okazji oraz powodów ku temu, aby poprzez choćby na przykład aferę taśmową, zadać bolesny cios rywalce, a zakończyło się jedynie na tym, iż powiedziano, że pewne wydarzenia miały miejsce i należy oczekiwać konsekwencji tychże afer: *Szanowni państwo, afera podsłuchowa przede wszystkim powinna być wyjaśniona. I politycy Platformy powinni się z niej wytłumaczyć obywatelom, zanim staną do wyborów. Ubiegacie się państwo o to, żeby przez kolejne lata rządzić w Polsce. Powinniście się rozliczyć z tych afer, które przez 8 lat waszych rządów miały miejsce. Bo to nie jest tylko afera podsłuchowa, taśmowa. Przecież był Amber Gold, hazardowa, stoczniowa. Można by tak wymieniać w nieskończoność... Bardzo dużo, żadna nie wyjaśniona, wszystkie zamiecione pod dywan. No ostatnio też robiła karierę zegarkowa. Ja zapraszam zresztą na Miodową, gdyby pani przewodnicząca miała chwilę czasu. Można tam przypomnieć sobie, jak te wszystkie afery wyglądały. W aferze podsłuchowej są dwie kwestie. Po pierwsze, państwo nie funkcjonuje. Bo gdyby funkcjonowało, gdyby rzeczywiście wszystkie służby, które są za to odpowiedzialne, nie dopuściłyby do tego, żeby najważniejsi politycy w państwie byli w taki sposób podsłuchiwani. Okazuje się, że w państwie Platformy i PSL-u rządzą kelnerzy, a nie ministrowie i ludzie odpowiedzialni za funkcjonowanie państwa. A druga kwestia to są te nagrania i to, co zostało tam powiedziane. To wymaga przede wszystkim rozliczenia i wyjaśnienia. To są niebawale rzeczy. Ja tylko przypomnę, chociażby pierwsza z brzegu wypowiedź pani wicepremier ówczesnej Bieńkowskiej, dotyczącej górnictwa. Większość tych słów nie da się cytować. Ale też jeden z waszych ministrów właśnie nagrany, bardzo lakonicznie to sfor-*

mułował: ... i kamieni kupa. Tak wygląda państwo za czasów Platformy³⁷. Przykład ten unaocznia w tym momencie przegraną Beaty Szydło. Mimo jednak tych negatywów nie zabrakło i pozytywnych aspektów.

Należy określić jako pozytywne to, iż Beata Szydło nie dała wciągnąć się w nieeleganckie zaczepne pytania Ewy Kopacz o prezesa Jarosława Kaczyńskiego oraz relacje panujące między nim a innymi członkami klubu parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości, a także o ukrócenie dyskusji, która byłaby preludium do wywołania afery świątopoglądowej na wizji, przed oczami widzów. W wystąpieniu końcowym Beata Szydło podkreśliła następujące kwestie: *Szanowni państwo, po 8 latach afer i nieudolnych rządów PO, pani przewodnicząca tej partii nie powie wam już niczego innego poza składaniem kolejnych pustych obietnic, straszeniem opozycją, czy o statystykach, o których na jednym ze spotkań wyborczych mama czwórki dzieci powiedziała mi: wie pani, ja nie włożę statystyki do garnka i dzieci tą statystyką nie nakarmię. Polacy nie chcą już tego słuchać. Czas odejść na ławkę rezerwowych, pani przewodnicząca. Ale ja też nie chcę o tym dzisiaj mówić, bo ja chcę rozmawiać o konkretach. Ja chcę rozmawiać o sprawach ważnych dla Polaków i dla Polek. O tym, co zrobić, żeby mogli godnie żyć i żeby byli szanowani. I żeby ich państwo traktowało ich poważnie. To jest moja umowa z obywatelami, to są projekty ustaw, które w ciągu pierwszych dni, stu dni rządu Prawa i Sprawiedliwości, jeżeli państwo nam zaufacie, zrealizujemy. Tutaj jest właśnie ta ustawa, o której wcześniej była mowa. Dająca prawo rodzicom do decydowania, kiedy ich dzieci pójdą do szkoły. Tutaj jest ustawa dla przedsiębiorców – piętnastoprocentowy CIT. Przedsiębiorcy będą wiedzieli doskonale jak zainwestować w rozwój swojej firmy te pieniądze. Tutaj jest ustawa Rodzina 500+ dająca właśnie pomoc, wsparcie materialne dla rodzin. 500 zł na każde dziecko. Tutaj też jest ustawa: darmowe leki dla ludzi po 75. roku życia. Szanowni państwo, te wszystkie dobre programy, te projekty można zrealizować. To jest moja umowa z wami, bo to wy mówiliście, co trzeba zrobić. Pan prezydent Andrzej Duda ma program naprawy Polski. Będzie możliwy do realizacji wtedy, kiedy będzie rząd, który pójdzie tą samą drogą, którą on chce podążać. Ta dobra naprawa, ten dobry program jest możliwy. Musimy być tylko razem, to jest najważniejsze. Polacy zasługują na to. Polska na to zasługuje. Z prezydentem, z rządem, wspólnie z wami wszystkimi damy radę!*³⁸

Na koniec rozważań o komunikacji werbalnej Beaty Szydło należy wspomnieć o jeszcze jednej sytuacji. Prezes Szydło umiejętnie ustawiła początek debaty, zwracając się do swojej rozmówczyni nie *Pani premier*, a *Pani przewodnicząca*. Jak sama powiedziała *reprezentujemy dwa ugru-*

³⁷ Ibidem.

³⁸ Ibidem.

powania polityczne, które ubiegają się o ten przywilej, żeby brać odpowiedzialność za Polskę w najbliższych czterech latach³⁹. W ten oto sposób, przynajmniej w sferze retorycznej, zniwelowała różnicę w politycznym doświadczeniu i powadze sprawowanych stanowisk. Za pomocą odpowiednio dobranych słów już na początku przedwyborczego spotkania, jak i w trakcie jego trwania, dała do zrozumienia, iż jest osobą, z którą należy się liczyć i która nie pozwoli postawić siebie samej w drugim rzędzie. Jest to kolejny przykład, tak jak choćby omawiany już błąd 404, na to, że komunikat werbalny nie musi być rozbudowany, by wywarł ogromne znaczenie i niósł ze sobą ogromną dawkę przekazu podprogowego. Czasem wystarczy naprawdę niewiele, by osiągnąć znaczący rezultat.

Do tej pory treść artykułu poświęcona została kwestii komunikacji. Przytoczone przykłady zarówno z komunikacji werbalnej, jak i niewerbalnej udowodniły, że komunikacja daje jej uczestnikom szansę na wymianę myśli i współdziałanie. Umiejętność porozumiewania zaprezentowana została jako podstawa kontaktów międzyludzkich. Omówiona została komunikacja tym razem zaczerpnięta z podłoża politycznego. Artykuł poruszał kwestie zarówno stricte jak i dookoła polityczne. Traktował o języku polityki. Jest to kolejne zagadnienie dotyczące komunikacji politycznej, które warto jest przeanalizowania. Analiza ta umożliwi udzielenie odpowiedzi na ostatnie z zadanych na pierwszych stronach niniejszej pracy pytanie a mianowicie jak przedstawia się rola kobiety w trudnym świecie politycznych zmagani. Badanie językowe pomoże również określić czy płęć słaba jest rzeczywiście słaba, a także co kuszącego jest w świecie zdominowanym przez mężczyzn, że aż trzy panie w 2015 roku kandydują na stanowisko szefa polskiego rządu.

Siła malowana szminką. Kobieta w polityce

Język polityki. O tym aspekcie komunikacji napisać można by naprawdę wiele. Kiedyś, jak dowodzi profesor Jerzy Bralczyk, słowo „polityczny” znaczyło tyle, co „grzeczny”⁴⁰. Zatem „język polityczny” oznaczało język grzeczny, uprzejmy⁴¹. Dziś raczej nie można pokusić się o taką interpretację. Współcześnie język polityki kojarzony jest przede wszystkim z Sejmem

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ J. BRALCZYK: *Niegrzeczny język polityków*. W: J. OSIECKI: *Polaków rozmowy o polityce*. Warszawa 2010, s. 64.

⁴¹ Ibidem.

i sprawami dziejącymi się zarówno w nim, jak i dookoła niego. Oznacza to, że język polityki jest dziś utożsamiany z językiem polityków. Ci ostatni jak wiadomo są różni, wywodzą się z odmiennych środowisk, reprezentują odrębne wykształcenie. Skoro ludzie się od siebie różnią, to i ich język. Czy aby na pewno? A no właśnie nie. Dziś dochodzi do uogólnień, mierzenia wszystkiego jedną miarą. Zatem jaki ostatecznie, idąc za tym tokiem rozumowania, jest język współczesnej polityki?

Polityka jest nieodłączną częścią życia społecznego, nawet jeśli nie deklaruje się zainteresowania tą tematyką. Nieustannie jest się świadkiem aktywności polityków na różnych płaszczyznach, takich jak chociażby wypowiedzi w sejmie, wywiady telewizyjne, prasowe lub radiowe czy nawet, w dobie nowych mediów, wpisy na blogach. Zachowania polityków, a w szczególności ich wypowiedzi, wywołują różne reakcje emocjonalne, zależne od poglądów politycznych lub stosunku do nadawcy. Spotkać można się z rozbawieniem, zażenowaniem, rozczarowaniem, podziwem czy nawet oburzeniem. W związku z tym językowe zachowania polityków postrzegane są jako pełna kreatywności i innowacyjności medialna rozrywka. Tu właśnie pojawia się słynny politainment, czyli forma realizowania polityki jako rozrywki w społeczeństwie medialnym⁴². Polityk aktualnie nie jest osobą odpowiedzialną za przekazywanie społeczeństwu informacji, a jego zadanie zaczyna sprowadzać się raczej do dostarczania potencjalnym wyborcom rozrywki. Dokładnie taki ma być również jego język. Język, który ubożeje, traci swoją elegancję i staje się coraz bardziej szablonowy. Pojawiają się w nim wulgaryzmy, słowa obraźliwe, prymitywne sformułowania. Staje się pospolity i potoczny. Dominuje w nim zażartość, jak i ciągła walka toczona o uznanie. Oczywiście, tak jak zostało napisane, są to tylko i wyłącznie uogólnienia. Nawet na przykładzie omawianej debaty zaobserwować można było, że kontrkandydatki na zmianę posługiwały się zwrotami pełnymi zawilosci i złośliwości i miłym i przyjaznymi uwagami. Pojawiał się co prawda „współczesny język polityki” pełen uszczypliwości i szyderczości, nie zabrakło jednak również serdecznego tonu. Z takim uogólnieniem jak podany dopiero co przykład do czynienia potencjalny wyborca ma nie tylko w kwestii omawianego języka polityki. Jest on również nader widoczny w stereotypowym podejściu do roli kobiety w świecie zdominowanym przez mężczyzn.

W polskiej polityce kobiety nie mają na tyle silnej reprezentacji, żeby ich działania mogły być skuteczne. Dlatego podczas podejmowania kluczowych decyzji nieobecne jest doświadczenie połowy społeczeństwa; w takiej sytuacji wszelkie rozwiązania ustawodawcze obciążone są wadą jednostron-

⁴² S. MICHALCZYK: *Demokracja medialna. Teoretyczna analiza problemu*. Katowice 2010, s. 215.

ności⁴³. Oto słowa profesor Małgorzaty Fuszary z Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego. Słowa te najlepiej odzwierciedlają wizję kobiety w świecie polskiej, ale i nie tylko, polityki. Jest to reprezentacja podejścia stereotypowego. Badań dotyczących stereotypów na temat kobiet w polityce na przestrzeni lat przeprowadzono bardzo wiele. Dotyczyły one wielu kwestii, ale największym zainteresowaniem cieszyły się różnice w spostrzeganiu polityków jako kobiet i mężczyzn, zróżnicowanych oczekiwań wyborców wobec nich czy także wpływu różnych czynników na ich szanse wyborcze. Temat stereotypów płciowych w polityce analizowano także w polskich pracach. Pierwsza kwestia dotyczy nie tylko tego, jak są postrzegane kobiety w polityce, zwłaszcza w porównaniu do mężczyzn, ale też i tego, czy faktycznie zachowują się one odmiennie. Z istniejących badań nad władzą wynika, że kobiety reagują na sprawowanie władzy tak samo jak mężczyźni i mają takie same kompetencje przywódcze. Różnią się jedynie w zakresie motywów do sprawowania władzy, a sama wartość władzy jest przez nie ceniona mniej niż przez mężczyzn. Jest to jeden z licznych powodów, dla których kobiety rzadziej niż mężczyźni decydują się o ubieganie o najwyższe urzędy w polityce⁴⁴.

Przyjęło się, że kobiety są dyskryminowane w polityce, a jednym z głównych źródeł tego niesprawiedliwego traktowania są krzywdzące je stereotypy. Badania pokazują, że kobiety są oceniane inaczej niż mężczyźni. Przy czym problem tkwi nie tyle w jawnych deklaracjach wyborców. Przykładowo, na pytanie o to, która płęć nadaje się lepiej do polityki, większość wyborców w krajach demokratycznych, w tym także i w Polsce, uważa, że kobiety i mężczyźni nadają się do polityki tak samo. Jednak tego typu odpowiedzi w pytaniach sondażowych można dość łatwo podważyć, uznając, że respondenci nie chcą otwarcie przyznawać się do seksistowskich przekonań. O wiele bardziej miarodajnym źródłem wiedzy na temat stereotypów dotyczących kobiet są wyniki badań eksperymentalnych. Z tego typu badań wynika wiele interesujących wniosków. Po pierwsze, kobiety-politycy wcale nie są oceniani zasadniczo gorzej niż mężczyźni. Natomiast domyślnie ocenia się je według innych standardów. Ponieważ kobieta zgodnie ze stereotypem jest miła i sympatyczna (ten wymiar nazywany jest ciepłem lub wspólnotowością), a polityk to mężczyzna silny i zdecydowany (ten wymiar nazywany jest siłą lub sprawczością), wyborcy koncentrują się na tych cechach polityka, których ich zdaniem może mu brakować.

⁴³ *Czy kobiety potrzebne są w polityce?* <http://www.studentka.pl/s/10/7956-Czy-kobiety-potrzebne-sa-w-polityce.htm> [dostęp: 20.11.2015].

⁴⁴ *Pani premier jest kobietą – czyli o faktach i mitach dotyczących kobiet w polityce*, <http://tajnikipolityki.pl/pani-premier-jest-kobieta-czyli-slow-pare-o-faktach-i-mitach-dotyczacych-kobiet-w-polityce/> [dostęp: 27.11.2015].

Dlatego kobiety zajmujące się polityką, które uśmiechają się do wyborcy i pokazują z dziećmi, nie zyskują zbyt wiele w oczach wyborców. Muszą bowiem udowodnić swoje zdecydowanie i kompetencje, które mężczyzną przypisuje się z zasady⁴⁵.

Problem spostrzegania kobiet w polityce jest skomplikowany. Nie ma sensu zakładać, że bycie kobietą zasadniczo wpływa na sposób sprawowania przez nią urzędu. Wysoce prawdopodobne jest natomiast to, że kobieta na wysokim stanowisku (zwłaszcza w polityce) będzie oceniana według innych standardów niż mężczyzna. Uznaje się bowiem, iż od kobiety ze względu na jej słabą płęć należy wymagać więcej niż od mężczyzny. W przypadku zachowania niezgodnego z oczekiwaniami, kobieta może zostać oceniona bardziej lub mniej korzystnie od tego, czego będą dotyczyć jej działania i jakie oczekiwania naruszy. Z tego też powodu nie można powiedzieć nic innego jak to, że płęć ma znaczenie w polityce. Nie jest to tylko slogan, ale wniosek na temat postrzegania roli mężczyzn i kobiet. Kobieta w polityce jest oceniana nie tylko ze względu na profesjonalizm, ale też wygląd i atrakcyjność. Nic dziwnego, że aktywność zawodowa Polek wciąż jest niższa w stosunku do średniej unijnej, ma na to wpływ również to, iż wiele pań wciąż źle postrzega kobiety, które stawiają na karierę, a nie na życie osobiste, utożsamiane z życiem rodzinnym. Bezrobocie spowodowało, że do tej pory pracujące w domu kobiety zaczęły zarabiać i uniezależniły się od mężów albo wprowadziły w rodzinach finansowe partnerstwo. Co za tym idzie? Podział obowiązków w rodzinie. Kobieta jest przez otoczenie, zarówno przez kobiety, jak i mężczyzn, rozliczana nie tylko z zawodowych decyzji, ale także ze swej kobiecości.

Bibliografia

- BONIKOWSKA M., OSTROWSKA A.: *Sztuka komunikacji pozawerbalnej*. W: G.S. ABRAMCZYK, A. DRZYCIMSKI i in.: *Komunikatorzy: wpływ, wrażenie, wizerunek*. Warszawa–Bydgoszcz 2000.
- BRALCZYK J.: *Niegrzeczny język polityków*. W: J. OSIECKI: *Polaków rozmowy o polityce*. Warszawa 2010.
- DOBEK-OSTROWSKA B.: *Komunikowanie polityczne i publiczne*. Warszawa 2007.
- DOBEK-OSTROWSKA B.: *Porozumienie czy konflikt? Politycy, media i obywatele w komunikowaniu politycznym*. Warszawa–Bielsko-Biała 2009.
- DRZYCIMSKI A.: *Wizerunek*. W: G.S. ABRAMCZYK, A. DRZYCIMSKI i in.: *Komunikatorzy: wpływ, wrażenie, wizerunek*. Warszawa–Bydgoszcz 2000.

⁴⁵ Ibidem.

- GIERELO-KLIMASZEWSKA K.: *Rola telewizji w kształtowaniu wizerunku politycznego. Studium mediatyzacji polityki na przykładzie wyborów prezydenckich w Polsce*. Toruń 2007.
- GOBAN-KLAS T.: *Komunikowanie i media*. W: *Dziennikarstwo i świat mediów*. Red. Z. BAUER, E. CHUDZIŃSKI. Kraków 2000.
- JAMROŻEK B., SOBCZAK J.: *Komunikacja interpersonalna*. Poznań 2000.
- MICHALCZYK S.: *Demokracja medialna. Teoretyczna analiza problemu*. Katowice 2010.
- ROZWADOWSKA B.: *Public relations: teoria, praktyka, perspektywy*. Warszawa 2002.
- TARCZYŃSKI D.R.: *Zrozumieć człowieka z wyglądu: psychologia ubioru*. Białystok 1997.
- THIEL E.: *Mowa ciała zdradzi więcej niż tysiąc słów*. Wrocław 1998.
- TKACZYK L.: *Komunikacja niewerbalna, postawa, mimika, gest*. Wrocław 1996.
- WYSOCKA M.: *Zaburzenia prozodii mowy*. W: *Logopedia. Teoria zaburzeń mowy*. Red. S. GRABIAS, M. KURKOWSKI. Lublin 2012.

Strony internetowe

- Czy kobiety potrzebne są w polityce?* <http://www.studentka.pl/s/10/7956-Czy-kobiety-potrzebne-sa-w-polityce.htm> [dostęp: 20.11.2015].
- Komunikacja interpersonalna*, http://www.mediweb.pl/psyche/wyswietl_vad.php?id=199 [dostęp: 19.11.2015].
- Pani premier jest kobietą – czyli o faktach i mitach dotyczących kobiet w polityce*, <http://tajnikipolityki.pl/pani-premier-jest-kobieta-czyli-slow-pare-o-faktach-i-mitach-dotyczacych-kobiet-w-polityce/> [dostęp: 27.11.2015].
- Psychologie des Alltags*, <http://egonet.de/ego/299/art2.htm> [dostęp: 22.11.2015].

Non-verbal and verbal communications as parts of the creation of the image of woman-politician

Summary

People constantly communicate, but is it really know what you mean by this communication? Man, what Aristotle said, it is a social being and this means that he is alive and functions in society, which is a further specified group of people. The functioning of this requires the ability to efficiently communicate their thoughts, so the ability to communicate with each other. Communication, which is realized on two levels – verbal and non-verbal. The messages contained in proksemice, kinezjetyce, gestyce the principles of grammar are responsible for the efficient and appropriate transfer and acquisition of knowledge about the world. World's also political. In which play a significant role in both behavior and their political speeches, and thus the elements of both types of communication. They

evoke different emotional reactions, even dependent on political or relationship to the sender. Influence globally on the creative image. The same issue again in the world of Polish politics raises some concerns. Polka political scene removes for a second plan the fair sex. For this reason, you should take a moment to test this as words, gestures or expressions affect the creations of that beautiful building that is on the form of a female politician.

Key words: Communication, verbal communication, non-verbal communication, image, creation

Sonia Platajs – absolwentka filologii polskiej oraz dziennikarstwa i komunikacji społecznej, uczestniczka studiów doktoranckich w zakresie nauk o polityce. Zainteresowania naukowo-badawcze dotyczą zagadnienia manipulacji szczególnie pojawiającej się w reklamie oraz zagadnienia kreacji wizerunku.

Emilia Woźniczko – absolwentka filologii polskiej, politologii oraz logopedii, uczestniczka studiów doktoranckich w zakresie nauk o polityce. Zainteresowania naukowo-badawcze dotyczą szeroko pojętej satyry politycznej i dowcipu językowego (również politycznego).